

WYDAWNICTWO POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

# SĘDZIA



NR 3/2023

- » **CORE Polska 10**  
ten program to więcej niż sędziowanie
- » **Dzień z życia przewodniczącego,**  
czyli trudna praca szefów w kolegiach
- » **Tomasz Winiarczyk**  
po 14 latach kończy międzynarodową karierę



PAULINA BARANOWSKA

## WIELKI POWRÓT

PO 20 LATACH PRZERWY ZNÓW ZOBACZYLIŚMY  
POLKĘ NA KOBIECYCH MISTRZOSTWACH ŚWIATA

*Łączy nas piłka*



Peak Ready Pack



## MAMY DUŻO POWODÓW DO RADOŚCI

Minęło 20 długich lat od ostatniego występu Polki na kobiecych mistrzostwach świata, ale w końcu mamy to! Nasza Paulina Baranowska zaliczyła dwa udane mecze na mundialu w Australii i Nowej Zelandii. Dobrze pamiętamy, że rok temu dostarczyła nam wiele radości, występując w finale mistrzostw Europy na Wembley. Ma przed sobą jeszcze wiele turniejów. Kto wie, może w przyszłości będzie zdobywać sędziowski Mount Everest w polskim zespole? Marzy nam się powtórka w żeńskim arbitrażu tego, co zrobiła ekipa Szymona Marciniaka. I te marzenia mają swoje solidne podstawy, bowiem mam silną grupę sędzi z plakietkami FIFA, które pną się coraz wyżej.

Jeśli jesteśmy przy plakietkach FIFA, to należy zaznaczyć, że przekazaliśmy do tej federacji nasze listy sędziów międzynarodowych. Były na nich zmiany... Wraz z Zarządem KS PZPN uznaliśmy te zmiany za konieczne. Pewne decyzje nigdy nie są łatwe. Nie zapominamy o dokonaniach osób, które przez lata reprezentowały Polskę na arenie międzynarodowej, ale musimy myśleć o przyszłości. Staraliśmy się także o zwiększenie liczby arbitrow FIFA. Chcemy mieć dwa dodatkowe miejsca dla sędziów VAR/AVAR. Mamy na to duże szanse!

W przeszłości niezwykle udanie współpracaliśmy przy wymianie sędziów z federacją japońską. Jesteśmy po spotkaniu z Kenjim Ogiyą i wszystko jest na dobrej drodze, aby wznowić naszą współpracę. Nie muszę tłumaczyć, jak wartościowe jest zdobywanie doświadczenia na innym kontynencie. Wielu arbitrow, którzy w przeszłości prowadzili mecze w Japonii, do dzisiaj wspominają to jako wielką przygodę, ale też wartościową sędziowską naukę. CORE Polska rozpoczęła 10. edycję. Świetną pracę wykonuje Marcin Szulc wraz ze swoim zespołem instruktorów. Na przestrzeni lat ta polska edycja tego projektu uzyskała wysoką rangę. Swoją relację przygotował Maciej Górski, redaktor „Sędziogo”, który brał udział w jesiennym zjeździe CORE. Jego tekst jest najlepszą reklamą tego projektu, a przeczytamy w nim wszelkie ciekawostki „od kuchni” dotyczące sędziowskiej akademii KS PZPN.

W tym numerze „Sędziogo” piszemy też o programach mentorskich. Michałina Diakow i Damian Sywlestrzak biorą udział w tym międzynarodowym projekcie prowadzonym przez UEFA. W tekście poznacie nazwiska arbi-



trów, którzy przewinęli się przez UEFA Talents & Mentor Programme. To najlepszy dowód na to, jak wielką szansę otrzymali polscy reprezentanci. W tym wydaniu przedstawiamy Wam też parę naszego narodowego programu mentorskiego, za który niezmiennie odpowiada Tomasz Rusek.

Kilka słów poświęcę również Tomaszowi Winiarczykowi, który przez kilkanaście lat był arbitrem FIFA w beach soccerze, ale teraz zakończył karierę. Tak czasem bywa, że decydujemy się podążać inną drogą. Tomasz pozostawił po sobie wiele dobrych sędziowskich momentów. W wywiadzie udzielonemu „Sędziemu” daje wskazówki młodszemu arbitrowi, którzy chcieliby powtórzyć jego sportowe sukcesy.

**Tomasz Mikulski, Przewodniczący KSPZPN**

**KOLEJNY NUMER „SĘDZIEGO”  
UKAŻE SIĘ  
W GRUDNIU 2023 ROKU**



Wydawca:  
POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ  
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. 7, 02-366 Warszawa  
tel. +48 732 122 222; fax +48 (22) 55 12 240  
e-mail: pzpnp@pzpn.pl; wsparcie@pzpn.pl  
Zespół redakcyjny: Jakub Jankowski (redaktor naczelny), Hubert Augustyniak, Przemysław Majer, Maciej Górski, Roman Kostrzewski.  
Projekt okładki: Michał Kołodziej, Skład graficzny: Piotr Przychodzeń.  
Foto: archiwum, Cyfrasport, archiwum prywatne, east News.

# SĘDZIE SPOTKAŁY SIĘ NA ZGRUPOWANIU MID-CHECK

Grupa 45 sędzi wzięła udział w jesiennych sprawdzianach formy mid-check, które w weekend 23-24 września odbyły się w Pruszkowie. Na spotkanie zaproszono sędzi i asystentki: z plakietkami FIFA, z Orlen Ekstraligi, a także te wyróżniające się w Orlen 1. Lidze. To były dwa ciekawe i intensywne dni szkoleniowe.

**Z**espół Arbitrażu Kobiet i Centralna Komisja Szkoleniowa PZPN bardzo starannie opracowały harmonogram zgrupowania. Uczestniczki miały: dwie sesje szkoleniowe, dwa warsztaty szkoleniowe, w sobotę zdały egzamin kondycyjny, a w niedzielę – tuż po śniadaniu – wzięły udział w porannym treningu. Zgrupowanie zakończyło się wartościowym podsumowaniem i konkluzjami związanymi z interpretacją „Przepisów Gry”. Niezwykle ciekawe było gro-

nia, Maciej Wierzbowski, Monika Mularczyk, Michalina Diakow oraz Emilia Szymula.

## Nowi asystenci na szczuble centralnym

Decyzją Zarządu KS PZPN powiększyła się liczba asystentów szczuble centralnego. Do grupy II dołączyli: Szymon Filip (Wielkopolski ZPN), Błażej Granat (Mazowiecki ZPN), Paweł Jałowiec (Opolski ZPN), Andrzej Jerszewski (Warmińsko-Mazurski ZPN), Dominik Paul (Małopolski ZPN), Mateusz Poranek (Śląski ZPN), Piotr Zajęc (Mazowiecki ZPN) i Patryk Zielant (Lubelski ZPN).



Wszystko o reprezentacji Polski  
znajdziesz na portalu  
**LACZYNASPIŁKA.PL**

Wejdź i bądź bliżej reprezentacji

NEWSY ❖ VLOGI ❖ UNIKATOWE ZDJĘCIA ❖ EKSKLUZYWNE WYWIADY

Łączy nas piłka

W środę (13 września) w siedzibie PZPN odbyło się spotkanie Tomasza Mikulskiego, Przewodniczącego KS PZPN, z jego japońskim odpowiednikiem – Kenjim Ogiyą. Dotyczyło ono wznowienia „The Referees Exchange Programme Japan/Poland” – projektu wymiany sędziów pomiędzy oboma krajami.

## TRWAJĄ PRACE NAD WZNOWIENIEM WSPÓŁPRACY POLSKO-JAPOŃSKIEJ



FOT. JAKUB MIELESZKIEWICZ

**P**rogram ten realizowany był w latach 2008-2017. Jednym z sędziów przebywających w Polsce był właśnie Kenji Ogiya, obecnie Przewodniczący Japońskiej Komisji Sędziowskiej. Tym razem powrócił nad Wisłę, by omówić potencjalną możliwość wznowienia projektu. – Rozmawialiśmy o reaktywacji wymiany sędziów polskich i japońskich na poziomie ligowym. Nasi arbitrzy mogliby poprowadzić spotkania w J-League, natomiast japońscy w PKO BP Ekstraklasie. W mojej ocenie byłoby to bardzo pozytywne dla obu stron. To wielkie doświadczenie dla sędziów z różnych kręgów. Chcielibyśmy, aby współpraca została wznowiona od 2024 r. – zapewnia Tomasz Mikulski.

### NOWA EDYCJA PROGRAMU MENTORSKIEGO KS PZPN

Z początkiem nowego sezonu rozpoczęła się kolejna edycja Programu Mentorskiego KS PZPN. Na wniosek Komisji Mentorskiej, Zarząd KS PZPN zatwierdził parę na sezon 2023/2024. Po raz pierwszy do projektu dołączono kobiety.

Narodowy program mentorski to 16 par sędziowsko-mentorskich, które pracują ze sobą podczas trwających rozgrywek. Szansę, aby dostać się do tego grona, mają wyróżniający się sędziowie i sędzi. Ważnym, ale absolutnie nie kluczowym czynnikiem jest także wiek. W tej edycji najmłodszy uczestnik ma 23 lata, a najstarszy – 33.

#### PARY MENTORSKIE 2023/2024

- ▶ Aleksander Kozieł (Świętokrzyski ZPN)  
– Zbigniew Zych (Lubelski ZPN)
- ▶ Piotr Pazdecki (Zachodniopomorski ZPN)  
– Tomasz Góreczny (Pomorski ZPN)
- ▶ Mateusz Piszczelak (Śląski ZPN)  
– Piotr Przybyłowski (Wielkopolski ZPN)
- ▶ Patryk Świerczek (Małopolski ZPN)  
– Piotr Tenczyński (Mazowiecki ZPN)
- ▶ Dawid Deptuła (Podlaski ZPN)  
– Wojciech Krztań (Warmińsko-Mazurski ZPN)
- ▶ Paweł Szuta (Wielkopolski ZPN) – Jacek Lis (Śląski ZPN)
- ▶ Aleksander Borowiak (Wielkopolski ZPN)  
– Tomasz Płoski (Warmińsko-Mazurski ZPN)
- ▶ Filip Kaliszewski (Pomorski ZPN) – Tomasz Radkiewicz (Łódzki ZPN)
- ▶ Szymon Łęźny (Opolski ZPN)  
– Remigiusz Lewandowski (Wielkopolski ZPN)
- ▶ Arkadiusz Nestorowicz (Lubelski ZPN)  
– Mariusz Złotek (Podkarpacki ZPN)
- ▶ Karol Wójcik (Mazowiecki ZPN) – Jacek Walczyński (Lubelski ZPN)
- ▶ Adam Kwapisiewicz (Pomorski ZPN) – Tomasz Wojno (Podlaski ZPN)
- ▶ Mateusz Mastaj (Podkarpacki ZPN) – Piotr Brodecki (Łódzki ZPN)
- ▶ Adam Sekuterski (Łódzki ZPN) – Dariusz Borucki (Pomorski ZPN)
- ▶ Katarzyna Kupidura (Mazowiecki ZPN)  
– Filip Robak (Świętokrzyski ZPN)
- ▶ Kinga Damps (Pomorski ZPN)  
– Marcin Liana (Kujawsko-Pomorski ZPN)



# WIELKI POWRÓT NA MISTRZOSTWA ŚWIATA



Po 20 latach przerwy Paulina Baranowska, jako druga Polka w historii, wystąpiła na kobiecym mundialu.



**W** 2022 roku napisała historię polskiego sędziowania i wystąpiła w finale mistrzostw Europy, rozegranym na londyńskim Wembley. Teraz zrobiła kolejny wielki krok na międzynarodowej arenie. Jako druga polska sędzia w historii sędziowała na mistrzostwach świata kobiet, które w lipcu i sierpniu odbyły się w Australii oraz Nowej Zelandii.

Dwadzieścia długich lat minęło od ostatniego występu Polki na mistrzostwach świata, rozegranych w 2003 r. w Stanach Zjednoczonych. Wówczas Katarzyna Wierzbowska – dziś Członkini Komisji Szkoleniowej KS PZPN i obserwatorka FIFA – wystąpiła jako asystentka w finale mundialu pomiędzy Niemkami a Szwedkami. Dokładnie 23 lipca 2023 r. zakończyliśmy długie odliczanie od ostatniego występu naszej przedstawicielki na tej imprezie. Tego dnia Paulina Baranowska wybiegła na murawę Forsyth Barr Stadium w Dunedin i obok Ukrainki Kateryny Monzul poprowadziła mecz Holandii z Portugalią. Baranowska o nominacji dowiedziała się w grudniu 2022 r. i był to dla niej wspólny prezent na Boże Narodzenie. Mówiła w wywiadach, że w domu zapanowała prawdziwa euforia i pojawiły się łzy wzruszenia. Przenieśliśmy się do Australii i Nowej Zelandii. Oddajmy głos naszej bohaterce.

### Australia zakochana w mundialu

W porównaniu do szesnastoczłonnych mistrzostw Europy, poziom organizacji turnieju w Australii przerósł moje oczekiwania. Wszystko było dopięte absolutnie na ostatni guzik. Przede wszystkim logistyka. Już samo sprowadzenie wszystkich sędzi do Australii stanowiło duże wyzwanie. Cała podróż z Europy trwała prawie dobę. Będąc już na miejscu dochodziła do tego konieczność przemieszczania się pomiędzy krajami i poszczególnymi stadionami, co z uwagi na odległości, zawsze odbywało się drogą lotniczą. Warunki hotelowe i treningowe zorganizowano nam idealnie, praktycznie wszystko miałyśmy w zasięgu ręki. Mieszkałyśmy w wiosce olimpijskiej w Sydney, które organizowało igrzyska w 2000 r. Baza noclegowa, boiska i inne obiekty treningowe były na miejscu, więc poza samymi meczami nigdzie nie musiałyśmy się przemieszczać. Poza tym tuż przy wiosce znajdował się stadion, na którym rozgrywano najważniejsze mecze, w tym spotkanie otwarcia i finał. Dzięki temu mogłyśmy oglądać je na żywo.

Atmosferę mistrzostw czuło się już na lotnisku. Wszystko było obrabowane. Miałyśmy dedykowane fast tracki i stanowiska odprawy. Na ulicach było pełno billboardów i plakatów informujących, że właśnie odbywa się mundial. Spacerując po ulicach Sydney miałam wrażenie, że strój z logo FIFA i nasze akredytacje na szyi, działały na kibiców jak magnes. Ludzie nas zaczepiali, zagadywali, robili sobie z nami zdjęcia. Wszyscy byli do nas bardzo pozytywnie nastawieni. Australijczycy i Nowozelandczycy to bardzo przyjaźni ludzie o wyjątkowej mentalności. Australia to po prostu bardzo dobre miejsce do życia i 1,5 miesiąca wy-

starczyło, by się o tym przekonać. Kibice byli świetnie zorganizowani, a trybuny wypełnione praktycznie na większości meczów.

### Dwa mecze – dwa światy

W końcu nadszedł ten wyczekiwany moment. Wyznaczono nas na dwa grupowe mecze. Pierwszym był hit fazy grupowej: Holandia – Portugalia. Znałyśmy te drużyny i zawodniczki z meczów w Europie. Wiedziałyśmy czego się po nich spodziewać. Zgodnie z przewidywaniami był to solidny europejski futbol na wysokim poziomie. Mecz poprowadziłyśmy bardzo dobrze, minimalne zwycięstwo odniosły Holenderki.

Dużo większym wyzwaniem był drugi mecz, w którym zmierzyły się Panama i Jamajka. Szczęśliwie w lutym sędziowałyśmy ostatni turniej eliminacyjny do mistrzostw w, gdzie trafiłyśmy między innymi na Panamę. To pozwoliło nam poznać styl drużyn z Ameryki Środkowej. Mimo wszystko nadal był to dla nas bardzo egzotyczny futbol, w którym ciężko mówić o starannym przygotowaniu taktycznym. Trzeba było również inaczej zarządzać zawodniczkami, bo braki techniczne nadrabiają ambicją, która często kończy się ostrymi faulami. Oba zespoły były oparte na młodych zawodniczkach, które dopiero wchodziły w poważniejszy świat piłki. Sportowo należy jednak pamiętać, że Jamajka sprawiła olbrzymią niespodziankę, wychodząc z grupy kosztem Brazylii. Sam mecz był bardzo zacięty, a zwycięstwo Jamajek pozwoliło im na odniesienie największego sukcesu w historii ich występów na wielkich imprezach.

W tym spotkaniu miałyśmy interwencję VAR. Kateryna podyktowała rzut karny za rękę, ale po interwencji i obejrzeniu powtórek, zmieniła swoją decyzję. Nie była to prosta boiskowa decyzja, jednak następnego dnia na omówieniu meczów uznano, że ta zmiana była poprawna. Ja z kolei w pierwszej połowie miałam bardzo intensywny mecz. W zasadzie w każdej akcji była do podjęcia decyzja z art. 11. Ze swoich występów byłam bardzo zadowolona i na pewno jako zespół nie miałyśmy się czego wstydić.

W całym turnieju skorzystano bardzo często z VAR. W niektórych meczach interweniowano po kilka razy. Występy mojego zespołu oceniono bardzo dobrze. Szkoda, że nie udało się otrzymać nominacji na kolejne spotkania. Sam fakt, że zostaliśmy na turnieju do końca świadczył o tym, że był na nas jeszcze jakiś plan. Oczywiście obsada zawsze uzależniona jest od wielu czynników. My ze swojej strony zrobiłyśmy wszystko, co można – na resztę nie miałyśmy już wpływu. Na mistrzostwach odbyły się 64 mecze, a zespołów sędziowskich było 30. Nie możemy narzekać, że nie było tych spotkań więcej. Na pewno nie pomogły nam uwarunkowania geograficzne oraz fakt, że Kateryna Monzul była już sędzią finału mistrzostw świata w Kanadzie w 2015 r. oraz mistrzostw Europy w Anglii w 2022 r. Inne dziewczyny też musiały dostać szansę i było to dla nas zrozumiałe.

### Nie tylko mecze

Plusem tych mistrzostw było sporo czasu wolnego. Przyleciałyśmy dużo wcześniej z uwagi na konieczność aklimatyzacji i przystosowania się do zmiany czasu. Między kolejnymi rundami też były dni wolne od meczów co sprawiło, że naprawdę można było zorganizować



### NAJWAŻNIEJSZE MOMENTY PAULINY BARANOWSKIEJ

Sędziarka Kujawsko-Pomorskiego ZPN

Absolwentka Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku

2006 – kurs sędziowski

2019 – sędziarka asystentka FIFA

2019 – debiut w PKO BP Ekstraklasie (Lechia Gdańsk – Pogoń Szczecin)

2022 – asystentka w finale mistrzostw Europy w Anglii

2022 – finały mistrzostw świata U-17 w Indiach

2023 – finały mistrzostw świata w Australii i Nowej Zelandii

sobie czas. Dzięki temu udało nam się sporo zobaczyć i poznać. Z naszymi akredytacjami przejeżdżamy środkami publicznego transportu w Sydney były darmowe. Sporo jeździliśmy pociągami i organizowałyśmy sobie wycieczki promem. Sprzyjała nam też pogoda. Pomiędzy tym, że w Australii była wtedy zima, temperatury i pogoda przypominały naszą wiosnę. Zwiedziliśmy również południe Nowej Zelandii, gdzie miałyśmy pierwszy mecz.

### Sukces czy niedosyt?

Tuż przed mistrzostwami Kateryna Monzul doznała kontuzji, która stawiła jej przyjazd do Australii pod znakiem zapytania, a co za tym idzie, nasze wspólne występy na murawie również. Na turnieju były też sędziarki, które dopiero na miejscu dowiadywały się, że przez cały mundial będą pełnić rolę sędzi technicznej albo asystentki rezerwowej. Jestem szczęśliwa, że mam już te dwa mundialowe mecze w swoim sędziowskim CV.

W ubiegłym roku w Anglii w zasadzie debiutowałyśmy we wspólnym teamie i dotarłyśmy aż do finału. Zdaję sobie sprawę, że apetyty niektórych na nasze występy w MŚ były pewnie większe. Jednak sędziowanie na mundialu i występ Polki po 20 latach przerwy, to spełnienie moich marzeń i doświadczenie znane tylko nielicznym. Problemy zdrowotne sprawiają, że Kateryna mówi coraz częściej o zakończeniu kariery. To może oznaczać, że był to najprawdopodobniej ostatni wspólny turniej. Mam jednak doświadczenie we współpracy z innymi sędziarkami, m.in. Janą Adamkówną z Czech, Ivaną Martinović z Chorwacji, z którą byłam na mistrzostwach świata U-17 w Indiach, z Katalin Kulcsár z Węgier czy Ivaną Projkovską z Macedonii. Z polskich sędziarek z grupy UEFA Elite awansowała Ewa Augustyn, a mamy w niej również Monikę Mularczyk. Generalnie wiele sędziarek i asystentek w Europie nie jeździ w stałych zespołach, często jesteśmy rotowane. Dlatego jestem dobrej myśli, choć marzy mi się w końcu cały polski zespół.

### Powrót do rzeczywistości

Po powrocie z mistrzostw zdążyłam już odpocząć, zaaklimatyzować się i spędzić więcej czasu w domu z synem. Byłam na turnieju ponad 1,5 miesiąca. To naprawdę długi czas, biorąc pod uwagę rozłąkę z dzieckiem. Powoli wracam już do normalnego trybu. Sezon trwa i sędziuję w ligowych oraz pucharowych rozgrywkach.

### Plany na przyszłość

Co przyniesie przyszłość? Od roku nie pracuję już w urzędzie i mogę skupić się tylko na sędziowaniu. Wcześniej łączenie obowiązków zawodowych z sędziowaniem i domem było prawdziwym wyzwaniem organizacyjnym. W pracy nie miałam osoby zastępującej i wszystkie zadania, które gromadziły się w trakcie mojej nieobecności, musiały nadrobić po powrocie do biura. Teraz, od ponad 3 lat, jestem w pełnym reżimie treningowym i szczęśliwie udało mi się uniknąć kontuzji. Mam 35 lat, a na minionych mistrzostwach byłam sędzią nawet o 10 lat starsze. To motywuje do dalszej pracy. Zamierzam solidnie pracować, żeby pojechać na kolejne turnieje.

Notował Szymon Cienki

# KS PZPN ZABIEGA O WIĘKSZĄ LICZBĘ ARBITRÓW FIFA

Zarząd PZPN zaakceptował listę kandydatów na sędzi i sędziów międzynarodowych na 2024 rok. Ostateczna decyzja czy wszystkie kandydatury zostaną zatwierdzone przez FIFA (ostatni etap weryfikacji), zapadnie pod koniec tego roku. Kolegium Sędziów PZPN zabiega o to, aby zwiększyć liczbę międzynarodowych arbitrow. Jest duża szansa, że będziemy mieć więcej sędziów AVAR/VAR – zamiast 8 aż 10. Wówczas mielibyśmy 46 nazwisk na listach FIFA.



**N**a naszych międzynarodowych listach doszło do zmian. Najważniejsze to nowe plakietki dla Damiana Kosa i Łukasza Kuźmy. Zastąpili oni Tomasza Musiała i Krzysztofa Jakubika. Mamy też aż trzy nowe nazwiska wśród AVAR/VAR – Pawła Malca (na zdjęciu), Piotra Lasyka i Pawła Psquita.

Na tej samej liście miejsca 9. i 10. zajmują Tomasz Musiał i Daniel Stefański. Teoretycznie mają oni status rezerwowych, ale Kolegium Sędziów PZPN wystąpiło do FIFA, aby tych dwóch arbitrow zakwalifikować jako pełnoprawnych międzynarodowych AVAR/VAR. Jest na to duża szansa, ponieważ polscy sędziowie VAR są wysoko oceniani przez międzynarodowe władze sędziowskie. To m.in. efekt tego, że jako jedna z pierwszych federacji w Europie – już od sezonu 2017/2018 – wprowadziliśmy do Polski system wideoweryfikacji.

Po krótkiej przerwie do grona międzynarodowych arbitrow futsalu wraca Dominik Cipiński. Z kolei Wojciech Pawlak i Kinga Damps do nowi międzynarodowi w beach soccerze. Przy pozostałych nazwiskach, gdzie znajduje się adnotacja – rezerwowy/a, istnieje możliwość zdobycia plakietki FIFA jedynie w sytuacji, gdy jedna ze wcześniejszych osób z listy nie otrzyma akceptacji FIFA.

**Jakub Jankowski**

## LISTY MIĘDZYNARODOWYCH NA 2024 ROK

### SĘDZIOWIE:

- Szymon MARCINIAK** (Mazowiecki ZPN)
- Bartosz FRANKOWSKI** (Kujawsko-Pomorski ZPN)
- Paweł RACZKOWSKI** (Mazowiecki ZPN)
- Damian SYLWESTRZAK** (Dolnośląski ZPN)
- Daniel STEFAŃSKI** (Kujawsko-Pomorski ZPN)
- Damian KOS\*** (Pomorski ZPN)
- Łukasz KUŹMA\*** (Podlaski ZPN)

### SĘDZIOWIE ASYSTENCI:

- Paweł SOKOLNICKI** (Mazowiecki ZPN)
- Tomasz LISTKIEWICZ** (Mazowiecki ZPN)
- Radosław SIEJKA** (Łódzki ZPN)
- Adam KUPIK** (Wielkopolski ZPN)
- Jakub WINKLER** (Kujawsko-Pomorski ZPN)
- Bartosz HEINIG** (Pomorski ZPN)

- Marcin BONIEK** (Kujawsko-Pomorski ZPN)
- Marek ARYS** (Zachodniopomorski ZPN)
- Dawid GOLIS** (Łódzki ZPN)
- Arkadiusz Kamil WÓJCIK** (Mazowiecki ZPN)
- Adam KARASEWICZ (rezerwowy)** (Dolnośląski ZPN)

### SĘDZIE:

- Monika MULARCZYK** (Łódzki ZPN)
- Ewa AUGUSTYN** (Pomorski ZPN)
- Michalina DIAKOW** (Wielkopolski ZPN)
- Katarzyna LISIECKA-SĘK** (Wielkopolski ZPN)
- Angelika GĘBKA (rezerwowa)** (Śląski ZPN)

### SĘDZIE ASYSTENTKI:

- Paulina BARANOWSKA** (Kujawsko-Pomorski ZPN)
- Julia BUKAROWICZ** (Łódzki ZPN)

- Aleksandra ULANOWSKA** (Mazowiecki ZPN)
- Katarzyna WÓJS** (Podkarpacki ZPN)
- Karolina ZYGMOND** (Małopolski ZPN)
- Anna DĄBROWSKA** (Mazowiecki ZPN)
- Aleksandra MOSTOWSKA (rezerwowa)** (Wielkopolski ZPN)

### SĘDZIOWIE / SĘDZIE FUTSAL:

- Damian GRABOWSKI** (Dolnośląski ZPN)
- Sławomir STECZKO** (Małopolski ZPN)
- Paweł TOKAREWICZ** (Podlaski ZPN)
- Dominik CIPİŃSKI\*** (Łódzki ZPN)
- Monika CZUDZINOWICZ** (Podlaski ZPN)

### SĘDZIOWIE / SĘDZIE PIŁKI PLAŻOWEJ:

- Łukasz OSTROWSKI** (Zachodniopomorski ZPN)

- Angelika GĘBKA** (Śląski ZPN)
- Wojciech PAWLAK\*** (Łódzki ZPN)
- Kinga DAMPS\*** (Pomorski ZPN)

### SĘDZIOWIE MIĘDZYNARODOWI VAR / AVAR:

- Tomasz KWIATKOWSKI** (Mazowiecki ZPN)
- Bartosz FRANKOWSKI** (Kujawsko-Pomorski ZPN)
- Paweł MALEC\*** (Łódzki ZPN)
- Piotr LASYK\*** (Śląski ZPN)
- Paweł PSKIT\*** (Łódzki ZPN)
- Szymon MARCINIAK** (Mazowiecki ZPN)
- Paweł RACZKOWSKI** (Mazowiecki ZPN)
- Krzysztof JAKUBIK** (Mazowiecki ZPN)
- Tomasz MUSIAŁ (rezerwowy)** (Małopolski ZPN)
- Daniel STEFAŃSKI (rezerwowy)** (Kujawsko-Pomorski ZPN)

\* nowe nazwisko na liście

# WIELKA SZANSA DAMIANA SYLWESTRZAKA I MICHALINY DIAKOW

Szymon Marciniak, Nicola Rizzoli, Felix Brych, Martin Atkinson, Gianluca Rocchi czy Cuneyt Cakir – to nazwiska sędziów, którzy w przeszłości uczestniczyli w programie mentorskim UEFA. Są oni najlepszym dowodem na to, że taka nominacja może być wielką szansą na poważną sędziowską karierę. W lipcu br. kolejny rocznik arbitrow otrzymał powołanie do programu, którego pełną i oficjalną nazwa to UEFA Talents & Mentor Programme. W gronie 20 sędziów i 12 sędzi z Europy znalazło się dwoje Polaków: Damian Sylwestrzak i Michalina Diakow.

**S**ędzia Wielkopolskiego ZPN o powołaniu do programu mentorskiego UEFA dowiedziała się dosłownie dwa dni po awansie do I grupy sędzi UEFA. Powołanie do Talents & Mentor Programme ucieszyło ją bardziej. W przeszłości Michalina Diakow brała udział w krajowym programie mentorskim PZPN. Szlify zbierała najpierw pod okiem Katarzyny Wierzbowskiej, a później Piotra Tenczyńskiego. Tym razem, już pod egidą UEFA, przez najbliższy sezon będzie współpracować z Chorwatką Snježaną Fočić. – Najważniejsze jest to, że kontakt z mentorką nie ogranicza się do spotkania na zgrupowaniu. Nasza codzienność wygląda tak, że informuję ją kiedy mam mecz. Przy okazji ustalamy, czy robię z niego samoocenę do programu mentorskiego. Ostatnio spotykaliśmy się na turnieju kwalifikacyjnym do Ligi Mistrzów w Niemczech, który odbył się na początku września – mówi Diakow.

Drugi z naszych powołanych – Damian Sylwestrzak – niedawno rozpoczął drugi sezon z plakietką FIFA. O początkach na międzynarodowej arenie i powołaniu do programu mówi tak: – Wiedziałem, że mam bardzo dobre wejście do UEFA. Dostawałem dużo meczów, które szły bardzo dobrze. Na jednym z nich byłem obserwowany przez samego Björna Kuipersa. Otrzymałem powołanie na mistrzostwa Europy U-17, które też poszły bardzo dobrze. Ponadto czułem, że jestem dobrze prowadzony. Nie wiedziałem jednak, że taki program powstanie, ani tym bardziej, że dostanę na niego powołanie.

## Mentor niczym... telefon zaufania

W Polsce przez lata Sylwestrzak był regularnie powoływany do programów mentorskich na różnych szczeblach – już nawet jako sędzia A-klasy. Zwińczeniem była współpraca z Marcinem Szulcem jako arbitra Top Amator B. Teraz Sylwestrzakowi przez najbliższy rok rad będzie udzielał arbitrow, który w dorobku ma, m.in. półfinał EURO 2012 w Polsce i Ukrainie – Francuz Stéphane Lannoy. Według wro-

clawianina, to ktoś więcej, niż tylko osoba udzielająca suchych wskazówek. – Mentor to taki telefon zaufania. Dostępny, gdy potrzebujemy przedyskutować coś związanego z sędziowaniem. Jest na tym etapie rozwoju bardzo wartościowym wsparciem – podkreśla Sylwestrzak.

Powołanie do programu mentorskiego UEFA i wyjazd na zgrupowanie, to znakomita okazja do nawiązania relacji na linii sędzia – mentor. Jedyne zjazdy w tej edycji odbyły się w dn. 29-31 sierpnia w Genewie. Siedziba UEFA była miejscem owocnej, przyjemnej, ale i wytężonej pracy. – Generalnie to było klasyczne zgrupowanie UEFA. Praktycznie tożsame do zgrupowaniami CORE. Wymagania wobec sędzi i sędziów były takie, jak podczas zgrupowań dla sędziów międzynarodowych czy na kursach UEFA dla poszczególnych grup – mówi Michalina Diakow.



## Damsko-męskie wykłady

Kurs, nad którym pieczę trzymał Björn Kuipers, rozpoczął się od badań medycznych, które europejska federacja nazywa UEFA Screening Test. Profesjonalne badania lekarskie w tym: EKG serca, pomiar tkanki tłuszczowej czy punktowane testy przeciwdziałania kontuzjom, to stałe punkty programu zgrupowań UEFA. Oczywiście elementem programu są też wykłady. To na nich uczestnicy wysłuchali wytycznych i interpretacji na sezon 2023/2024, które przedstawił, m.in. Kyros Vassaras. Zajęcia odbywały się we wspólnej, damsko-męskiej grupie. Tylko na czas dwóch testów wideo i ich podsumowań, sędzi i sędziowie byli rozdzielani na grupy. Nie oznacza to jednak, że UEFA odchodzi od pomysłu wprowadzania sędzi do męskiej piłki nożnej.

– Roberto Rosetti wyraźnie powiedział, że jeśli sędzia jest przygotowana do wysiłku na poziomie męskich testów sprawnościowych i prezentuje odpowiedni poziom arbitrażu, to drzwi są dla niej otwarte. Nominacje dla kobiet na mecze UEFA w poprzednim sezonie były potwierdzeniem tych słów – wyjaśnia Diakow. Intensywność pracy w salach wykładowych i na boiskach była wysoka. Zajęcia trwały po 12 godzin dziennie. Podczas tego zgrupowania UEFA odeszła od testów stricte wytrzymałościowych na rzecz treningu o wysokiej intensywności na boisku. Zajęcia OFR Exercise podzielone były na 12 rund. Każda kończyła się podbiegnięciem sędzi lub sędziogiego do monitora i oceną wybranych klętek. Było to ciekawe połączenie teorii z praktyką, oddające specyfikę pracy arbitrow na boisku. Jednocześnie sprawdzało popraw-

ność podejmowanych decyzji podczas dużego obciążenia organizmu wysiłkiem fizycznym.

UEFA świadoma korzyści płynących z odpowiedniej regeneracji oraz integracji uczestników uwzględniła w agendzie zgrupowania czas wolny, czas na spotkania sędziów i sędzi z swoimi mentorami, a także wspólną kolację w jednej z genewskich restauracji.

## Czy dołączą do najlepszych absolwentów?

Praca Michaliny Diakow i Damiana Sylwestrzaka dopiero się zaczęła. Uczestnicy programu, przynajmniej raz w miesiącu, muszą przestać do swoich mentorów jedną samoocenę. W ciągu całego programu powinni ich wykonać maksymalnie 16. Kolejne zgrupowania nie są planowane, ale nasi sędziowie są umówieni na regularny, cotygodniowy kontakt on-line ze swoimi mentorami. Będą się również z nimi spotykać na meczach i turniejach.

Michalina Diakow i Damian Sylwestrzak zgodnie przyznają, że ich obecność w UEFA T&M Programme to duże wyróżnienie. Traktują to jako szansę na zrobienie dużego kroku do przodu. – Dla mnie ten program to bodziec do pracy i szansa, żeby być lepszym arbitrem. Wszelkie sukcesy sędziowskie to zazwyczaj rzeczy wtórne i efekt własnej tej pracy – podkreśla sędzia PKO BP Ekstraklasy. Nominacje dla Sylwestrzaka i Diakow pokazują, że UEFA ceni poziom wyszkolenia polskich arbitrow. Mamy nadzieję, że ich nazwiska będą wyczytywane jako przykłady wielkich arbitrow, dla których program mentorski był jednym z etapów do sportowych karier.

**Paweł Smyk**



# CORE POLSKA

## TO ZNACZNIE WIĘCEJ NIŻ SĘDZIOWANIE



„Nazywam się Maciej Górski, mam 28 lat, a swoją przygodę z gwizdkiem rozpocząłem 10 lat temu” – tymi słowami, wypowiedzianymi lekko drżącym i emocjonalnym głosem, przedstawiłem się pierwszego dnia kursu CORE Polska 10. Sześć pracowitych dni wiązało się ze zdobywaniem wiedzy, praktycznymi warsztatami boiskowymi, treningami motorycznymi, a przede wszystkim z sędziowaniem i analizą meczów. Zapraszam Was na podróż, w której opowiem o tym, jak wygląda CORE Polska „od środka”.

**P**rzede otrzymaniem nominacji na kurs wiele o nim czytałem. Wiedzę zdobywałem głównie z artykułów zamieszczonych w „Sędzim”. W ten sposób stworzyłem w swojej głowie pewne wyobrażenie dotyczące CORE. Dodatkowym źródłem informacji byli koledzy, którzy brali udział we wcześniejszych edycjach. Ich relacje były ciekawe do tego stopnia, że powodowały u mnie koleżeńską, ale mimo wszystko pewną zazdrość. Pojawiały się u mnie myśli o tym, że fajnie byłoby kiedyś znaleźć się w gronie 16 wyróżnionych sędziów z całej Polski.

To nie ostry interwałowy wysiłek, a właśnie otrzymanie maila z nominacją na CORE Polska 10 sprawiło, że osiągnąłem swój nowy HRmax. Moja relacja z kursu jest inna od tych, które moglibyście przeczytać w przeszłości. Nie będę opisywać zjazdu chronologicznie. Przedstawiam Wam moją listę fundamentów CORE. Chciałbym zachęcić każdego młodego sędziego do ciężkiej pracy, by w przyszłości mógł otrzymać nominację do udziału w tym programie.

### Mówisz „CORE”, myślisz „LUDZIE”

CORE to przede wszystkim wspaniali ludzie, którzy tworzą ten program. Z jednej strony są to uczestnicy, którzy zjeżdżają z różnych zakątków Polski, ale łączy ich motywacja do zdobywania sędziowskiej wiedzy. Z drugiej są instruktorzy, bez których ten kurs by nie istniał. Wykorzystują oni swoją ogromną wiedzę i doświadczenie. Chcą, żeby uczestnicy podczas zgrupowania nie stawali się tylko lepszymi sędziami, ale także (a może przede wszystkim?) lepszymi ludźmi. Nauka 24/h w czasie kursu nie jest wcale sporym nadużyciem. Osoba, która zarządza programem, jest dla uczestników „ojcem chrzestnym”, to oczywiście Marcin Szulc. Może liczyć na wsparcie: Juliana Paska, Jacka Walczyńskiego i Piotra Tenczyńskiego. Wszyscy swoimi trafnymi uwagami oraz spostrzeżeniami w czasie szkoleń, omawiania spotkań czy warsztatów, poszerzali nasze sędziowskie horyzonty. Niejednokrotnie pozwalali spojrzeć na sytuacje boiskowe pod nieco innym, lepszym kątem. Ponadto rozwijali nasze ludzkie cechy, tj. punktualność, rzetelność czy pracowitość. Grzegorz Krzosek dbał o to, by w czasie przerw między zajęciami odpowiednio pobudzić nasze serca do szybszego bicia, prowadząc wymagające i ciekawe treningi.



### Mecz nie kończy się po ostatnim gwizdku

Daniem głównym każdego kursu jest sędziowanie, a następnie bardzo dokładne omawianie meczów na forum grupy. Pisząc „bardzo dokładne” mam na myśli: „jeszcze dokładniejsze niż się Wam wydaje”. Najkrótsze omawianie spotkania trwało 1 godzinę i 45 minut, a najdłuższe 2 godziny i 20 minut. Sędziowie wraz ze swoimi meczowymi zespołami, wylosowanymi w dniu przyjazdu, wychodzą na środek, prezentują i omawiają przygotowane przez siebie klipy. Wszystko jest „na gorąco” analizowane przez instruktorów. Swój deserem są klipy wycięte przez instruktora danego meczu, które bardzo często są inne od tych przygotowanych przez sędziego. I to właśnie dopełnia definicję „dokładności” w omawianiu spotkań. Nie jest rzeczą prostą zmierzyć się ze swoimi słabościami oraz

błędnymi decyzjami podjętymi w czasie spotkań i to przed całą grupą. CORE uczy nie tylko przewidywania tego typu sytuacji. Najważniejsze jest to, że instruktorzy nakierowują uczestników do znajdowania przyczyn popełnionych błędów i wyciągania wniosków.

### Dumny Reprezentant

Chyba każde dziecko uprawiające jakąś dyscyplinę sportu w Polsce marzy, aby kiedyś założyć koszulkę z orzełkiem na piersi. Ja jako chłopiec miądem podobnie i mimo tego, że nigdy nie udało mi się to jako piłkarzowi, to dzięki udziałowi w projekcie CORE spełniłem jedno ze swoich marzeń. Pierwszego dnia zgrupowania otrzymaliśmy komplet sprzętu od PZPN sygnowany godłem Polski, dzięki któremu każdy z nas wyglądał tak samo. Jednakowy ubiór podczas warszta-

### UCZESTNICY CORE POLSKA 10

Jakub KWINTO	Dolnośląski ZPN
Mateusz ONYSK	Kujawsko-Pomorski
Karol KOWALSKI	Lubelski ZPN
Kacper KIZYMA	Lubuski ZPN
Mateusz KOWALSKI	Łódzki ZPN
Maciej GÓRSKI	Małopolski ZPN
Michał WIĘCKOWSKI	Mazowiecki ZPN
Szymon MENDLA	Opolski ZPN
Konrad ŁUKIEWICZ	Podkarpacki ZPN
Dominik BUĆKO	Podlaski ZPN
Mateusz STĘPNIAK	Pomorski
Dominik PANEK	Śląski ZPN
Hubert ZIĘBA	Świętokrzyski ZPN
Błażej GŁOWACKI	Warm.-Mazurski ZPN
Mateusz SIPURA	Wielkopolski ZPN
Marcin BORATYŃSKI	Zachodniopomorski ZPN



tów, posiłków czy treningów, budował u nas silne poczucie przynależności do grupy. Osobiście czułem się jak członek reprezentacji narodowej podczas przedmeczowego zgrupowania, co wywoływało u mnie niesamowitą dumę i było dodatkową motywacją do pracy.

### Walka na argumenty i „piękne” różnice

Instruktorzy podczas omawiania spotkań starali się ukierunkować nas na podążanie właściwą ścieżką rozumowania w interpretowaniu boiskowych zdarzeń. Wielowymiarowość sędziowskiej profesji sprawiała jednak, że podczas analizy niektórych sytuacji na sali, byliśmy podzieleni co do ostatecznej, wzorcowej decyzji. Były także sytuacje, na temat których odmienne zdanie mieli także instruktorzy. Po wymianie poglądów przepełnionej argumentami, na podstawie kryteriów, nierzadko padało stwierdzenie: „Nie kłócimy się, ale pięknie różnimy”.

### „Marzenia bez celów to tylko marzenia” – Denzel Washington

Kiedy sądziłem, że już chyba nic podczas kursu mnie nie zaskoczy, na salę wykładową wszedł – jak gdyby nigdy nic – Damian Sylwestrak. Było to dla mnie coś wyjątkowego. Sędzia biegający po ekstraklasowych i europejskich boiskach, którego poczynania śledzę w telewizji, wchodził na wykład i siadał pośród nas. Po tym jak skończyliśmy omawiać jedno z sobotnich spotkań, Damian przeprowadził wykład o swojej sędziowskiej drodze, na której jednym z przystanków był właśnie udział w programie CORE. Jego wykład przerodził się w jeden z największych zastrzyków motywacyjnych jaki w życiu otrzymałem. W swojej prezentacji Damian zamieścił cytaty z przemowy Denzela Washingtona dla studentów z Uniwersytetu w Pensylwanii: „Dreams without goals are just dreams”, który z całą pewnością daje do myślenia i zachęca do działania. Po wykładzie Damian – wraz z Szymonem Łężyńskim – przeprowadzi-

li warsztaty boiskowe, gdzie mogliśmy wcielić się w rolę zawodników i na różne sposoby „utrudnić życie” kolegom sędziom w odgrywanych sytuacjach meczowych.

### Sędziowskie przyjaźnie

Pomimo tego, że w czasie kursu mało było czasu wolnego widziałem, że pomiędzy nami – uczestnikami – zaczynają zawiązywać się coraz silniejsze więzi. Choć znaleźliśmy się zaledwie od kilkunastu godzin, to w czasie jazdy na mecze wymienialiśmy się poglądami, sędziowskimi anegdotami i wspólnie żartowaliśmy. W ostatni dzień dało się wyczuć wśród uczestników zmęczenie (spowodowane nie tylko testem Yo-Yo), ale także wyraźny smutek, że trzeba już wyjeżdżać i wracać do codziennych obowiązków. Mam nadzieję, a wręcz jestem przekonany, że znajomości te przerodzą się w długoletnie sędziowskie przyjaźnie.

Pełen emocji, po nawigowaniu wspaniałych znajomości, a także z ogromnym bagażem wiedzy, wyruszyłem w podróż do domu. Z pozoru normalne dla sędziego aktywności, tj. sędziowanie meczów i ich analiza, szkolenia z klipami czy treningi biegowe, złożyły się razem w wyjątkowe przeżycie. Po powrocie podzieliłem się moimi wrażeniami z bliskimi, którzy cierpliwie mnie wysłuchali. Jednak chyba nie do końca zrozumieli mój entuzjazm... Mam nadzieję, że Wy rozumiecie.

**Maciej Górski**

### Obsada MD1 (sobota, 23 września)

Zawody	Sędzia	Sędziowie Asystenci	Sędzia techniczny	Instruktor
GKS Bełchatów – ŁKS Łomża	Dominik PANEK	Jakub KWINTO Szymon MENDLA	Mateusz KOWALSKI	Marcin SZULC
Unia Solec Kujawski – Wikęd Luzino	Mateusz SIPURA	Hubert ZIĘBA Kacper KIZYMA	Błażej GŁOWACKI	Piotr TENCZYŃSKI
Elana Toruń – Sokół Kleczew	Konrad ŁUKIEWICZ	Marcin BORATYŃSKI Mateusz STĘPNIAK	Karol KOWALSKI	Julian PASEK
Odra Bytom Odrzański – Raków II Częstochowa	Mateusz ONYSK	Michał WIĘCKOWSKI Maciej GÓRSKI	Dominik BUĆKO	Jacek WALCZYŃSKI

### Obsada MD2 (niedziela, 24 września)

Pelikan Łowicz – Piłca Białostrzegi	Karol KOWALSKI	Maciej GÓRSKI Hubert ZIĘBA	Dominik PANEK	Piotr TENCZYŃSKI
Polonia Świdnica – Piast Nowa Ruda	Dominik BUĆKO	Jakub KWINTO Marcin BORATYŃSKI	Mateusz ONYSK	Marcin SZULC
Victoria Września – Wiera Lecha Poznań	Mateusz KOWALSKI	Kacper KIZYMA Szymon MENDLA	Konrad ŁUKIEWICZ	Julian PASEK
Pogoń Łobżenica – Centra Ostrów Wlkp.	Błażej GŁOWACKI	Mateusz STĘPNIAK Michał WIĘCKOWSKI	Mateusz SIPURA	Jacek WALCZYŃSKI

Dla wielu osób praca szefa to spełnienie marzeń. Myślą o niej w kategoriach zarządzania, decydowania o ważnych sprawach i kierowania innymi osobami z sędziowskiej organizacji. To faktycznie ma miejsce, ale jest jedynie drobną częścią zadań, które stoją przed przewodniczącymi wojewódzkich kolegiów. O trudnej pracy szefa sędziów w regionie opowiedzieli nam: Tomasz Radkiewicz (KS Łódzkiego ZPN), Marek Kotlarz (KS Dolnośląskiego ZPN) i Remigiusz Lewandowski (KS Wielkopolskiego ZPN).

# JAK KIEROWAĆ KOLEGIUM SĘDZIÓW, CZYLI TRUDNA ROLA PRZEWODNICZĄCEGO



## Nominacja i decyzja w... niecałą minutę

Bohaterowie tego tekstu wcale nie przygotowawali się do roli przewodniczącego. Nominacje dostawali w trybie przyspieszonym, ale nie mieli problemów z podjęciem decyzji. – Po rezygnacji przewodniczącego Mariana Pyzałki, Prezes Andrzej Padewski (prezes Dolnośląskiego ZPN – przyp. red.) złożył mi propozycję, którą przyjąłem od razu. Miałem plan, pomysły i chęci do działania – zastanawiałem się krócej niż minutę – mówi Marek Kotlarz. Podobne doświadczenia ma Remigiusz Lewandowski z Wielkopolski, chociaż podjął przy tym dodatkowe ryzyko. – Wszystko działa się bardzo szybko. Po rezygnacji mojego poprzednika zostałem zaproszony przez prezesa Pawła Wojtalę (Prezes Wielkopolskiego ZPN – przyp. red.) na spotkanie, jako jeden z kandydatów. Po tygodniu otrzymałem nominację na przewodniczącego i rozpocząłem tworzenie nowego zarządu. Czy to była trudna decyzja? Na pewno, bo to odpowiedzialna i wymagająca poświęceń funkcja. Z drugiej strony to zaszczyt przewodniczyć kolegium z tak wielkimi tradycjami. Czułem się gotowy na wyzwania i – powiem szczerze – nawet nie prosiłem żony o zgodę – mówi z uśmiechem Lewandowski.



Nieco dłużej zastanawiał się Tomasz Radkiewicz z Łódzkiego KS. Był członkiem poprzedniego zarządu, wiedział z jaką odpowiedzialnością i liczbą obowiązków związana jest ta funkcja, ale podjął wyzwanie. – Zdecydowałem się pod warunkiem, że zarząd zostaje ten sam, którego byłem wcześniej członkiem. Miało być pół roku na próbę, ale przeciągnęło się aż do dzisiaj – wyjaśnia tożdzianin się.

## Specjaliści od zarządzania czasem

Wszyscy przewodniczący pracują zawodowo. Zgodnie podkreślają, że kluczem do pogodzenia tych „dwóch etatów” jest odpowiedni podział obowiązków i kreatywne zarządzanie czasem.

– Każdy dzień jest inny. Mój kalendarz jest tygodniowy, podzielony grubą kreską pomiędzy zawodowe i sędziowskie zadania. Dzień zaczynam od korespondencji mailowej, na podstawie której układam plan pracy. Dużo jeżdżę samochodem, więc przeznaczam ten czas na rozmowy telefoniczne, w których załatwiam mnóstwo spraw sędziowskich. Po drodze zdarza mi się podjechać do siedziby związku, podpisać dokumenty czy porozmawiać z działającymi. Po pracy zajmuję się sprawami bardziej absorbującymi: obserwacjami, przygotowaniem szkoleń, przeglądem klipów wideo. Dzień kończę około północy, zazwyczaj przy komputerze – tłumaczy Tomasz Radkiewicz.

Remigiusz Lewandowski dodaje, że nie lubi pozostawiać spraw na później stara się załatwiać na bieżąco. Docenia też wyrozumiałego pracodawcę, który pozwala mu wyrwać się z biura, gdy w kolegium dzieje się coś pilnego. Co do zasady skupia się jednak na sprawach sędziowskich w godzinach popołudniowych i wieczornych. Nieco inaczej widzi to Marek Kotlarz, który pracuje zadaniowo. – Nie odbijam karty na godziny, staram się być ciągle pod prądem, zarówno w pracy jak i w organizacji. Przez blisko 20 lat pracy zauważyłem, że im wię-

cej mam na głowie, tym lepiej się organizuję. Bez przeszkód łączę pracę zawodową z pasją, jaką jest działanie na rzecz organizacji sędziowskiej. W weekendy bez meczów chodzę po domu jak tygrys w klatce – niezwykle obrazowo opowiada wrocławianin.

Oprócz pracy zawodowej i zadań szefa kolegium pozostają jeszcze obowiązki domowe, a praca przewodniczącego to w zasadzie drugi etat. – Dziękuję małżonce, która dzielnie pilnuje domu. Jak tylko czas mi pozwala, staram się jednak pomagać jak tylko mogę. Ostatnio nawet udało mi się ugotować obiad, co zdziwiło żonę, która nie wiedziała, że umiem gotować – śmieje się Radkiewicz.

## Inaczej w trakcie rundy, inaczej w przerwach

Obowiązki przewodniczącego różnią się w zależności od momentu sezonu. – W trakcie rozgrywek wszystko podporządkowane jest meczom. Większość czasu poświęcam na monitoring pracy sędziów. Oczkiem w głowie jest IV liga. Tutaj narzuciliśmy arbitrom – i sobie – standardy szczebla centralnego. Pracujemy w systemie triple-checking. Do tego dochodzi współpraca w wydziale dyscypliny w zakresie interpretacji spornych decyzji. Na co dzień jestem dostępny telefonicznie dla wszystkich, ale dodatkowo w każdy poniedziałek pełnię dyżur w siedzibie Wielkopolskiego ZPN. Jeżeli ktoś chce się spotkać osobiście jest zawsze mile widziany – mówi Remigiusz Lewandowski.

– Wiadomo, że weekendy najczęściej są urozmaicone wyjazdami na mecze, czy to po Polsce, czy to na terenie województwa, bo staram się intensywnie oglądać sędziów Łódzkiego ZPN. Jestem też członkiem Komisji Szkoleniowej PZPN, co szczególnie przed egzaminami wymaga realizacji innych zadań, np. przygotowania warsztatów czy szkoleń – podkreśla Tomasz Radkiewicz.

Z punktu widzenia Marka Kotlarza więcej pracy jest w przerwie między rundami. – Wtedy z zarządkiem ustalamy „reguły gry”, planujemy

### TOMASZ RADKIEWICZ

Przewodniczący Łódzkiego KS od 2018 r. Sędzia od 1998 r., a od 2017 r. obserwator. Z zawodu przedstawiciel handlowy, pracuje jako koordynator projektów. Członek Komisji Szkoleniowej PZPN.

### REMIGIUSZ LEWANDOWSKI

Przewodniczący Wielkopolskiego KS od 2021 r. Sędzia od 1998 r., a od 2012 r. obserwator. Z wykształcenia magister chemii. Od 25 lat pracuje w jednym z poznańskich wydawnictw książkowych.

### MAREK KOTLARZ

Przewodniczący Dolnośląskiego KS od 2022 r. Sędzia od 1994 r., a od 2010 r. obserwator. Z wykształcenia magister administracji publicznej. Od 7 lat Zastępca Dyrektora ds. Administracji, Inwestycji i Funduszy Europejskich we Wrocławskim Torze Wysiżców Konnych – Partynice.

działania, dzielimy się zadaniami. W trakcie sezonu pilnujemy by dobrze naoliwiona maszyna jechała właściwym torem. W przerwie opracowujemy: plan szkoleń, duety mentorskie, tematy szkoleń i zgrupowania wyjazdowe, analizujemy statystyki oraz zestawienia liczbowe.

### Blaski i cienie pracy przewodniczącego

Wszyscy nasi rozmówcy podchodzą do swojej funkcji z nieskrywaną pasją. Na pytanie o blaski i cienie pracy przewodniczącego zdecydowanie podkreślają, że najważniejsze jest dbanie o rozwój sędziów i organizacji. – Jako sędzia i obserwator daleko doszedłem, ale zrobiłem to dzięki ludziom, którzy poświęcili mi czas. Mam nadzieję, że kiedyś też ktoś powie, że dzięki Radkiewiczowi doszedł tam gdzie jest. Chcę być niejako na służbie dla młodszych sędziów. Chcę im dawać wskazówki, a rybę niech złowią sami – mówi szef Łódzkiego KS.

Marek Kotlarz dodaje, że największe poczucie satysfakcji odczuwa, gdy ciężka praca i realizowany z żelazną konsekwencją plan zaczyna przynosić efekty: – To wielka nagroda. Ważniejsza niż pieniądze. Praca społeczna może dawać mnóstwo satysfakcji i dostarczać powody do dumy.

Remigiusz Lewandowski podkreśla, że najprzyjemniejsze są sukcesy jego sędzi i sędziów, tym bardziej, że na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat nie było ich wiele. Docenia, gdy czyta w mediach lub dostaje telefon z pochwałami po dobrze przeprowadzonych zawodach przez jego podopiecznych. – Brak jakichkolwiek tele-

fonów po kolejce ligowej też oczywiście cieszy i jest sygnałem, że sędziowie stanęli na wysokości zadania – dodaje. Jeśli chodzi o cienie najbardziej bolą go słabe występy arbitrów. Wtedy odium spada na całe środowisko, któremu przewodniczy.

Tomasz Radkiewicz dodaje, że nie lubi sytuacji kiedy działacze proszą o zrozumienie nadmiernych emocji, a nie rozumieją, że sędzia wychodzi na boisko i stara się wykonać swoje zadanie jak najlepiej. – Z racji mojej otwartości nie mam problemu z takimi rozmowami. Ale oni bardzo często na poziomie A-kłasy żądają poziomu ekstraklasowego – wyjaśnia były arbiter szczebla centralnego. Marek Kotlarz pozostaje niezmiennie optymistą... – Cienie tej pracy? Póki co nie dostrzegam. Nie mam powodów by narzekać. Mam poczucie, że wszyscy na Dolnym Śląsku pchamy nasz wózek równo, w jednym kierunku. Sprzyjają nam władze związku, współpracujemy z całym środowiskiem, staramy się aktywizować sędziowskie "doty". Jeśli są jakieś cienie to zostawiam je za plecami i idę w stronę światła – opowiada szef dolnośląskich arbitrów.

Funkcja przewodniczącego wojewódzkiego kolegium sędziów nie jest meczem, który „prowadzi się sam”. Tak jak na boisku – od szefa zespołu sędziowskiego wymaga się wiele pracy, wyrzeczeń i stałego rozwoju. Jednak tak jak samo sędziowanie – potrafi przynieść wiele satysfakcji i poczucia dobrze wykonanej pracy.

**Szymon Cienki**



# DOŁĄCZ DO NAS

## I BĄDŹ NA BIEŻĄCO




# NEWSLETTER

## REPREZENTACJI POLSKI

[LaczyNasPilka.pl/newsletter](https://LaczyNasPilka.pl/newsletter)

# LETNIE EGZAMINY SZCZEBŁA CENTRALNEGO



  
**TOMASZ WINIARCZYK:  
 „SUKCES? TYLKO  
 PRZEZ CIĘŻKĄ PRACĘ,  
 NIE MA INNEJ RECEPTY”**

To było piękne 14 lat, jednak przyszedł czas powiedzieć: „koniec”. Tomasz Winiarczyk, sędzia międzynarodowy FIFA piłki plażowej, po ponad 200 poprowadzonych meczach na arenie światowej, zakończył w lipcu karierę. Nam opowiedział o swoich początkach i najważniejszych meczach. Młodszym sędziom dał „ściągawkę”, co zrobić, żeby osiągnąć taki sukces.



### Gdy coś się kończy, zawsze pojawia się pytanie: czy nie szkoda i czy nie żał podejmować taką decyzję?

Oczywiście, że po tylu latach jest żal. Na ostatnim meczu łezka zakręciła mi się w oku. Z jednej strony szkoda zrezygnować, z drugiej uważam, że pora na nowe wyzwania. Kończę, ponieważ poczułem już pewne wypalenie, brak motywacji i nowych celów. Jestem zadowolony z tego co osiągnąłem. Była to znakomita przygoda. W 2009 r., kiedy poszedłem na kurs sędziego piłki plażowej nie spodziewałem się, że pojedę na mistrzostwo świata, czy poprowadzę finały międzynarodowych rozgrywek. Jestem sędzią spełnionym.

### Cofnijmy się do 2009 r., kiedy zostałeś arbitrem piłki plażowej. Jakie były początki?

Na kurs poszedłem z ciekawości i przed tą decyzją nie obejrzałem na żywo żadnego meczu tej dyscypliny. Miałem 26 lat, sędzią na trawie byłem od 2003 r. Pomyślałem, że w okresie letnim będzie okazja do kontynuowania tej pasji. Później ta decyzja wywróciła

moje sędziowanie do góry nogami. Bardzo szybko, bo po kilku miesiącach, przyszła nominacja z FIFA. W życiu bym się nie spodziewał, że potoczny się to tak szybko. Grupa sędziów kończąca kurs w 2009 r. była pierwszą oficjalną z PZPN. Miałem przy tym dużo szczęścia. Dla mnie był to szok – w piłce trawiastej tak szybkie nominacje są niemożliwe.

### Który turniej najbardziej zapadł w twojej pamięci?

Byłem na dwóch największych i najważniejszych dla mnie turniejach: mistrzostwach świata w 2011 r. we włoskiej Ravennie oraz w 2013 r. na Tahiti. Przy powołaniu na pierwszy z nich byłem zaskoczony. Arbitrem FIFA zostałem przecież zaledwie rok wcześniej. We Włoszech przeżyłem cudowną przygodę. Sędziowałem najlepszym drużynom na świecie. Gdy przyszła nominacja na kolejny mundial, radość była równie ogromna. Niepowtarzalne było miejsce rozgrywania turnieju. Tahiti to drugi koniec globu. Do końca życia zapamiętam ten egzotyczny kraj, zarówno ze względu na wrażenia i doświadczenia sę-

dziowskie, jak i niesamowite widoki na tej wyspie. Najważniejszy mecz? Mundial w 2011 r. i moje drugie spotkanie w turnieju. Mecz gospodarzy, bardzo wyrównane zawody, bramka za bramką, dwie, trzy kluczowe sytuacje z kartkami. Na kilka sekund przed końcem pada zwycięski gol dla Italii. Do dzisiaj pamiętam wybuch euforii na wypełnionych po brzegi trybunach.

### Obserwowałeś tę dyscyplinę z bliska przez 14 lat. Jak ewoluował polski i światowy beach soccer w tym czasie?

Bardzo się rozwinął. Gra jest szybsza, bardziej dynamiczna. Powstały nowe rozgrywki. Kiedyś były tylko MP seniorów, PP seniorów oraz ewentualnie MP juniorów. Od kilku lat mamy MP oraz PP kobiet. Pojawiły się turnieje międzynarodowe kobiet. Na krajowym podwórku organizacja rozgrywek jest coraz lepsza. Podczas szkoleń pojawia się więcej materiałów. Początki były bardzo trudne. Tylko sędziowie międzynarodowi mieli dostęp do materiałów szkoleniowych, byliśmy oknem na świat. Pierwsze przepisy w temacie piłki plażowej były bar-

dzo ogólne i miały 20, maksymalnie 30 stron. Może to dziwić, ale najtrudniejsze było zdobycie wiedzy. Szczegóły oraz interpretacje były przekazywane z ust do ust na turniejach.

### Jakie rady mógłbyś przekazać młodym adeptom, którzy chcą rozpocząć swoją przygodę z piłką plażową?

Trzeba podjąć tą samą ścieżkę, co w piłce trawiastej. Bardzo ważne jest przygotowanie kondycyjne oraz teoretyczne. Beach soccer to dynamiczny sport. Gra toczy się akcja za akcją, a boisko jest znacznie mniejsze od tego trawiastego. W mgnieniu oka piłka zmienia swoje położenie z jednej bramki pod drugą. Podłoże jest piaszczyste przez co znacznie trudniej się biegnie. Wykonuje się bardzo dużo krótkich sprintów. Ja sukces osiągnąłem ciężką pracą. Ważne jest poświęcenie, zaangażowanie i dążenie do wyznaczonych celów.

### Komu chciałbyś podziękować na zakończenie swojej kariery?

Jest kilka osób, które wpłynęły na mój rozwój i pomogły w sukcesach. Pierwszą z nich jest Jerzy Broński, szkoleniowiec, obserwator, organizator, który zarządza całą grupą sędziów beach soccera w kraju. Podziękowania należą się także instruktorom – Januszowi Leykowi oraz Piotrowi Szymczykowi. To byli nasi pierwsi mentorzy, którzy przekazali na szkoleniach całą swoją wiedzę oraz doświadczenie. Dziękuję także Łukaszowi Ostrowskiemu, który zawsze mnie wspierał, doradzał w trudnych momentach. Namawiał mnie ostatnio, żebym jeszcze nie kończył przygody z gwizdkiem. Dzięki niemu trwało to 14 lat, a nie 11, czy 12. Dużo mu zawdzięczam. Na sam koniec chciałbym podziękować wszystkim sędziom z kursu w 2009 r. Nie ma już ich aktywnych zbyt wielu, została dosłownie garstka. Przeżyłem z nimi najwspanialsze chwile.

Rozmawiał Przemysław Majer

## KARIERA TOMASZA WINIARCZYKA

- ✓ 2009 r. – ukończenie kursu PZPN dla sędziów piłki plażowej;
- ✓ 2010 r. – nominacja na sędziego FIFA;
- ✓ 2011 r. i 2013 r. – sędzia na mistrzostwach świata w Ravennie (Włochy) i na Tahiti;
- ✓ 4 razy w obsadzie finału rozgrywek międzynarodowych (Euro Beach Soccer League, Euro Winners Cup, World Winners Cup, Igrzyska Europejskie);
- ✓ ponad 200 przeprowadzonych meczów w rozgrywkach międzynarodowych;
- ✓ sędzia ok. 15 finałów mistrzostw Polski lub Pucharu Polski w piłce plażowej.



## IGRZYSKA EUROPEJSKIE 2023

### DOBRE MECZE POLAKÓW

**U**danie wypadł występ trzech naszych sędziów międzynarodowych podczas Igrzysk Europejskich 2023. Na turnieju beach soccera, który rozegrano w czasie igrzysk, oglądaliśmy Łukasza Ostrowskiego, Tomasza Winiarczyka i Angelikę Gębka. Rozgrywki były szczególnie dla Winiarczyka, który w finale – w roli sędziego czasowego – zakończył swoją bogatą karierę. Naturalnie poza naszą trójką arbitrow, Polska wystawiła na turnieju (27 czerwca – 1 lipca) męską i żeńską reprezentację w beach soccerze. Wydarzenie zorganizowano w tarnowskim Centrum Spor-

tów Plażowych. Każdy dzień na igrzyskach poprzedzała sędziowska analiza i odprawa meczowa. Przez pierwsze trzy dni nasi arbitrzy prowadzili mecze w fazie grupowej. W piątek rozegrano półfinały. W pierwszym spotkaniu mężczyźni, w którym Szwajcaria zmierzyła się z Portugalią, rolę drugiego sędziego pełnił Winiarczyk, a Gębka była sędzią czasową. Kulminacyjnym dniem była sobota, bowiem wtedy poznaliśmy wszystkie najważniejsze rozstrzygnięcia turnieju. Nie zabrakło polskich akcentów. Mecz o 5-6. miejsce mężczyzn pomiędzy Azerbejdżanem i Mołdawią poprowadziła Gębka, a technicznym był Ostrowski. W finale kobiet, w którym Ukraina uległa Hiszpanii po serii rzutów karnych 3:5, ponownie wystąpiła Gębka, ale jako techniczna.

#### Ostatni mecz Winiarczyka

W finale męskich rozgrywek Szwajcarzy zwyciężyli Włochów 5:2. Sędzią numer jeden był Ostrowski, arbitrem czasowym Winiarczyk. Spotkanie było wyjątkowe nie tylko ze względu na jego rangę, ale również dlatego, że był to ostatni występ Tomasza Winiarczyka, który zakończył karierę. Wywiad z wieloletnim arbitrem międzynarodowym przeczytacie na szpaltach tego wydania „Sędziogo”. Oficjalne pożegnanie Winiarczyka miało miejsce kilka godzin wcześniej, po spotkaniu o 7-8. miejsce pomiędzy Polską a Ukrainą (2:3). W tej uroczystości wzięli udział: przedstawiciele Beach Soccer Worldwide, oficjele PZPN, sędziowie powołani na turniej, a także zawodnicy reprezentacji Polski. Pamiątkową patereą Winiarczykowi wręczyli: Adam Kaźmierczak – Wiceprezes PZPN, Joan Cusco – Członek Komitetu FIFA ds. Piłki Plażowej, Michele Conti – Instruktor Sędziowski FIFA oraz Jerzy Broński – Przewodniczący Zespołu ds. Piłki Plażowej KS PZPN.

**Angelika Gębka**



Sędziowie piłki halowej wzięli udział w trzydniowym zgrupowaniu szkoleniowo-unifikacyjnym. Specjalnym gościem był instruktor FIFA – Hiszpan Pedro Angel Galan Nieto, który przez całe zgrupowanie poprowadził łącznie sześć paneli szkoleniowych.

## SZKOLENIE FUTSALU W HISZPAŃSKIM STYLU

**Z**jazd odbył się w Stoku k. Bełchatowa (25-27 sierpnia). Do Hotelu Wodnik przyjechali sędziowie Ekstraklasy, Top Amator A, B, C oraz obserwatorzy szczebla centralnego. Pedro Angel Galan Nieto przedstawił zmiany w „Przepisach Gry w Futsal”, które obowiązują od tego sezonu. Hiszpan zwrócił też uwagę na najnowsze interpretacje dotyczące postępowania sędziów podczas zawodów. Wykłady odbyły się w trybie online. Pierwszego dnia w zajęciach uczestniczyli sędziowie Ekstraklasy, Top Amator A oraz obserwatorzy. W drugim dniu szkolenie zostało przeprowadzone dla sędziów grup Top Amator B i C. Wszyscy aktywnie i żywiołowo uczestniczyli w panelach szkoleniowych, dyskutując o zmianach w przepisach. Kolejnymi elementami kursu były tradycyjne egzaminy teoretyczne i kondycyjne. Zarówno sędziowie jak i obserwatorzy doskonale poradzili sobie ze znajomością sędziowskiej książki. Podczas egzaminu biegowego arbitrzy potwierdzili, że są bardzo dobrze przygotowani do kolejnego sezonu.

#### Jan Gawle i Damian Grabowski wyróżnieni

Zorganizowano dwa plebiscyty na najlepszego sędziego futsalu za sezon 2022/2023. Jan Gawle zwyciężył w konkursie „Futsal Studio”, przygotowanym we współpracy z Komisją Futsal i Piłki Plażowej PZPN. Natomiast w drugim rankingu stworzonym przez Futsal Ekstraklasę triumfował Damian Grabowski. Zaznaczmy, że obydwaj należeli do grona sędziów, których można było wyznaczyć do prowadzenia najważniejszych i najtrudniejszych meczów futsalu w Polsce. Słowa uznania należą się również: Sławomirowi Steczka, Grzegorzowi Wiercichowowi, Kamilowi Grzebowskiemu czy Dominikowi Cipińskiemu.

**Andrzej Witkowski**



#### NOWY SKŁAD ZESPOŁU FUTSALU KS PZPN

**Sebastian Stawicki** – Przewodniczący  
**Mariusz Podjaski** – Wiceprzewodniczący  
**Andrzej Witkowski** – Przewodniczący Komisji Szkoleniowej  
**Mirostaw Górecki** – Koordynator obsady obserwatorów  
**Janusz Leyk** – Koordynator obsady sędziów  
**Rafał Przytuła** – Sekretarz

# RAPORT Z POLSKI: NOWE WIEŚCI Z REGIONÓW



**Jak co roku, w drugiej połowie sierpnia, KS Nowy Sącz zorganizowało Memoriał im. Piotra Nowackiego. W tym roku odbyła się już 27. edycja turnieju upamiętniającego tragicznie zmarłego sędziego z Nowego Sącza.**

Do rywalizacji przystąpiło 9 drużyn reprezentujących kolegia sędziów (Bardejov, Brzesko, Dębica, Gorlice, Kraków, Limanowa, Nowy Sącz, Nowy Targ, Tarnów) oraz Rodzina Nowackich. I to właśnie ta ekipa stanęła na najniższym stopniu podium. W finale zmierzli się sędziowie z Tarnowa i Bardejova. Zakończył się on bezprecedensowo. Remis w regulaminowym czasie gry, a następnie trzynastcie serii rzutów karnych. Po dalszym braku rozstrzygnięcia oba zespoły wraz z organizatorami zdecydowali o zakończeniu zawodów, więc po raz pierwszy w historii Memoriału im. Piotra Nowackiego przyznano dwa pierwsze miejsca.

Podczas imprezy wręczono Złote, Srebrne i Brązowe Honorowe odznaki PZPN w Nowym Sączu. Najcenniejsze, złote, otrzymali: Stanisław Brożek, Zbigniew Gowryś, Robert Korol, Krzysztof Budnik oraz Hubert Kożuch. Po zakończonych rozgrywkach odbyło się rozdanie nagród i tradycyjne spotkanie integracyjne.

**Sebastian Mucha**



## Mateusz Anielak zakończył swoją przygodę

**Czasem tak bywa, że coś się wypala i nasza droga musi zmienić kierunek. 32-letni Mateusz Anielak, który w ostatnim czasie sędziował na poziomie IV ligi łódzkiej, postanowił zakończyć sędziowską przygodę. W przeszłości jeździł również na mecze szczebla centralnego: jako techniczny w Fortuna 1. Lidze i jako asystent w nowej II lidze.**

Pożegnalny mecz Mateusza Anielaka odbył się w piątek, 15 września, w Konstancynie Łódzkiej. Było to spotkanie ligi okręgowej: KAS Konstancyna – Orzeł Piętkowisko. Na liniach Anielakowi pomagali jego najlepsi koledy: Andrzej Zasada i Bartosz Wiśniewski. Był nawet arbitrem techniczny, a tę rolę pełnił Michał Janasik. Prawdziwe święto było na trybunach. Koledy sędziowie stawili się w grupie blisko 70 osób. Mieli przygotowane liczne transparenty, prowadzili też dopingi. Naszykowali dla Anielaka mnóstwo atrakcji, w tym, m.in. film z pozdrowieniami od samego Szymona Marciniaka.

– Sędziowanie to był dla mnie niezapomniany czas. Odwiedziłem dziesiątki miast, setki miejscowości i wsi. Poznałem niezliczoną liczbę osób, z których wielu pozostanie ważną częścią mojego życia nawet teraz – po zawieszeniu gwiazdka na kołku – mówi łódzki arbitrowiec.

Anielak arbitrem był od 2009 r. W Fortuna 1. Lidze 17 razy był technicznym, natomiast w II lidze zaliczył 3 spotkania jako asystent. Najwyższa liga, w której prowadził mecze jako sędzia to III. W niej wystąpił w 31 zawodach.

**Jakub Jankowski**



## Krzysztof Jakubik szkoleniowcem dla młodszych kolegów

**Mazowieccy sędziowie IV i V ligi oraz ich asystenci zdawali w sierpniu egzaminy sprawdzające znajomość „Przepisów Gry” oraz zaliczali testy sprawnościowe. Gościem specjalnym był Krzysztof Jakubik, który poprowadził zajęcia dotyczące zmian w „sędziowskim kodeksie”.**

Międzynarodowy arbitrowiec z Siedlec jest dla młodszych kolegów dużym autorytetem. Na co dzień pełni również funkcję Wiceprzewodniczącego w KS Mazowieckiego ZPN ds. szkolenia. Spotkanie egzaminacyjne odbyło się na obiekcie warszawskiej AWF. Pomimo tego, że pogoda nie dopisała i padał rześisty deszcz, humory oraz forma arbitrowców były na wysokim poziomie. Uczestnicy zdali egzaminy z bardzo dobrymi wynikami.

**Tomasz Kulesza**



## Pomorski CORE dla asystentów

**Bardzo ciekawy projekt kontynuowany jest na Pomorzu. Stowarzyszenie Sędziów Pomorskiego ZPN zorganizowało kolejne spotkanie szkoleniowo-egzaminacyjne CORE Asystent. Zjazd odbył się 10 września w Rumii i wzięło w nim udział 15 asystentów.**

Grupę instruktorów stworzyli znani z boisk szczebla centralnego: Dariusz Bohonos, a także Rafał Brieger, Artur Zakrzewski, Dawid Nitka i Andrzej Szerszeń. Sędziowie zdawali test z „Przepisów Gry” w języku polskim i angielskim, test wideo ze zdarzeń boiskowych, test z klipami związanymi z art. 11 oraz mieli ćwiczenia z szybkiej oceny sytuacji boiskowych (grać dalej, pozycja spalona, spalony).

Po zajęciach teoretycznych przyszedł czas na praktykę. Na boisku sędziów poddano serii testów szybkościowych (pomia-



ry sprinterskie), sprawnościowych (CODA z chorągiewką) i wytrzymałościowych (ARIET).

Ciekawe było ćwiczenie inscenizacji wydarzeń boiskowych dotyczących spalonego. Każdy sędzia miał do oceny 10 sytuacji, wszystkie były nagrywane. W kolejnych dniach asystenci byli zobowiązani do przygotowania samooceny z tych zajęć. Na koniec odbyły się pomiary antropometryczne (waga, wzrost, poziom tkanki tłuszczowej).

Całe spotkanie trwało 5 godzin. Jego zwieńczeniem była wspólna integracja, gdzie podsumowano wyniki i przedstawiono plan pracy na kolejne miesiące.

**Dariusz Bohonos**



## Żegnaj Przemku...

**W ostatnim czasie KS Pomorskiego ZPN poniosło wielką stratę. Po walce z chorobą w wieku 57 lat zmarł ceniony sędzia i obserwator szczebla centralnego z Malborka – Przemysław Wądołowski.**

Przemek był aktywny nie tylko na płaszczyźnie piłki nożnej. Dał się poznać w środowisku lokalnym jako ceniony i lubiany nauczyciel i Liceum Ogólnokształcącego w Malborku a także wieloletni samorządowiec, Członek Zarządu Rady Powiatu Malborskiego. Kurs sędziowski ukończył w 2000 r. i w kolejnych latach realizował swoją pasję na boiskach. Jako sędzia prowadził zawody na szczeblu IV ligi. Natomiast jako asystent i techniczny jeździł na spotkania szczebla centralnego. Był cenionym arbitrem, którego zawsze cechował profesjonalizm, kultura osobista, a przede wszystkim bardzo dobry kontakt z zawodnikami.

– Przemek był jedyny w swoim rodzaju. Niezastąpiony kolega, o którym ciężko mi mówić w czasie przeszłym. Jego inteligencja i błyskotliwość dowcip natychmiast rozładowały napięcie w strefach technicznych. Był członkiem mojego zespołu sędziowskiego jako techniczny i wywyższał się z tej roli doskonale – mówi Dominik Sulikowski sędzia TOP Amator A, Przewodniczący Zespołu ds. Szkolenia w KS Pomorskiego ZPN.

Po zakończeniu przygody z gwiazdką Przemysław Wądołowski w 2012 r. postanowił dzielić się szeroką wiedzą z młodszymi kolegami jako obserwator. Jeszcze przed tym sezonem był zaszczerogowany na szczeblu III ligi. Działalność aktywnie w Podokręgu Malbork, gdzie każdy



### Ostatni gwizdek arbitra Marcina Szreka

Jako sędzia na szczeblu centralnym spędził 21 lat. W tym czasie zaliczył „na centrali” 395 spotkań. We wtorek, 26 września, w meczu I rundy Fortuna Pucharu Polski pomiędzy Miedzią Legnica a Arką Gdynia, gwizdnął po raz ostatni. Marcin Szrek, jeden z najlepszych arbitrow w historii woj. świętokrzyskiego, zakończył swoją bogatą karierę. – Dziękuję wszystkim, z którymi miałem okazję wspólnie dzielić szatnię. To był zaszczyt – powiedział na zakończenie 45-letni Szrek.

Liczy kieleckiego arbitra są imponujące. Od 1996 r., gdy skończył kurs sędziowski, poprowadził łącznie 1.518 meczów. W tym dorobku są te dwa najcenniejsze ekstraklasowe spotkania w sezonie 2011/2012: ŁKS Łódź – Podbeskidzie Bielsko-Biała i GKS Bełchatów – Ruch Chorzów.

– Przez 28 lat w roli sędziego doświadczyłem praktycznie wszystkiego. Zaczynałem jako wystraszony 17-latek w lokalnych rozgrywkach w woj. kieleckim. Po kilku latach dostałem się do dawnej III ligi będąc wtedy najmłodszym arbitrem na tym poziomie. Później na długo zadomowiłem się w nowej lidze. Teraz skończyłem tę przygodę w wieku 45 lat jako jeden ze starszych arbitrow. Awanse, ale też spadki, rozczarowania, duma, a czasem złość – sędziowanie tak samo jak piłka nożna nigdy nie jest jednowymiarowe, ale daje bardzo dużo radości – opisuje swoją karierę Marcin Szrek.

Kieleckiego arbitra cenili szefowie władz sędziowskich, koledzy z boiska, ale też... sami piłkarze. Dwukrotnie był wybierany głosami zawodników przez Polski Związek Piłkarzy na najlepszego sędziego I ligi za lata 2012 i 2013.

– Wiem, że będzie mi brakować sędziowania. To była prawdziwa pasja. Wierzę, że nadal będziemy się spotykać na boisku, choć już tym razem moja rola będzie inna – zapowiada Szrek, który już od dwóch lat jest obserwatorem w IV lidze na Kielecczyźnie.

**Jakub Jankowski**



z arbitrow mógł liczyć na jego pomoc w zakresie „Przepisów Gry” czy też szeroko rozumianych sytuacji boiskowych.

– Jako sędziowie z Podokręgu Malbork po odejściu Przemka czujemy się w pewien sposób osieroceni. On był dla wielu z nas jak drugi ojciec. Nigdy nie odmówił pomocy, zawsze znalazł czas dla każdego, chociaż miał wiele obowiązków na co dzień. Kiedy tylko kończyły się zawody można było być pewnym, że zaraz zadzwoni zapyta jak poszło. Po prostu otaczał nas opieką. Ja i wielu kolegów możemy powiedzieć, że dzięki niemu podnosiliśmy umiejętności. Wiele mu zawdzięczamy. To był bardzo dobry człowiek – mówi Łukasz Pawłowski sędzia z Malborka, podopieczny Przemysława Wądołowskiego.

Jako człowieka o wielu pasjach zapamiętał Go kolega z boiska, obecnie Członek Zarządu KS Pomorskiego ZPN Adam Manuszewski: – Człowiek o niesamowitej wiedzy z zakresu „Przepisów Gry”. Często przed egzaminami obserwatorów konsultowaliśmy się przy niejasnościach w pytaniach. Maria Dąbrowska powiedziała: gdzie byś nie był, kim byś nie był, bądź zawsze człowiekiem. Przemek był wielkim, wspartym człowiekiem. Był mentorem dla młodych sędziów, był ich doradcą. Kochał zwierzęta. Uwielbiał chodzić po górach. Zawsze dzielił się troskami i radościami. Magłem na Niego liczyć, bo był wspartym przyjacielem.

W ostatniej drodze Przemysława Wądołowskiego towarzyszyli mu licznie zebrani żałobnicy, mieszkańcy Malborka, ale nie tylko. O swoim przyjacielu nie zapomnieli koledzy i koleżanki z Pomorskiego ZPN. Oprócz pocztu sztandarowego, arbitrzy pożegnali się z Nim tradycyjnym, ostatnim gwizdkiem. Złożyli do grobu koszulkę sędziowską z emblematem KS Pomorskiego ZPN.

Cześć Twojej Pamięci Przemku!

**Łukasz Pawłowski**



### Idzie nowe na Warmii i Mazurach

**WMZPN** Początek sezonu 2023/2024 w Warmińsko-Mazurskim KS przyniósł duże zmiany organizacyjne i szkoleniowe. Stworzono nowy zarząd, a niedługo po tym wprowadzono, m.in. system triple-checking w forBET IV lidze. Zmiana nastąpiła także w sposobie prowadzenia egzaminów teoretycznych, które zgodnie z postępem technologicznym, odbyły się przy wykorzystaniu laptopów, smartfonów i tabletów.

Wraz ze startem nowego sezonu na Warmii i Mazurach swoją pracę rozpoczął nowy zarząd Kolegium Sędziów. Marcin Żyłka zastąpił Zbigniewa Czajkowskiego w funkcji Przewodniczącego. Marcin Szczerbowski został Sekretarzem, a Karol Mazuro – Wiceprzewodniczącym. Wojciech Krztań tak, jak do tej pory, łączy dwie funkcje: Członek Zarządu i Przewodniczącego Komisji Szkoleniowej. Zbigniew Czajkowski w dalszym ciągu pozostaje w zarządzie, jednak ze względu na mocno angażujące zobowiązania zawodowe oddał bieżące, operacyjne zarządzanie Kolegium Sędziów.

Nowy zarząd zabrał się do pracy i na samym początku działalności wdrożył ważne zmiany. Arbitrzy forBET IV ligi zostali objęci systemem triple-checking. Przypomnijmy, że od kilku sezonów na Warmii i Mazurach kluby IV ligi mają obowiązek nagrywania meczów, a sędziowie wykonywania samooceny. Od rundy jesiennej kampanii 2023/2024 osobami odpowiedzialnymi za system triple-checking zostali Damian Kruplewski oraz Grzegorz Kawałko, którzy skrupulatnie oglądają wszystkie mecze forBet IV ligi. W przypadku występujących rozbieżności pomiędzy samooceną sędziego a raportem obserwatora stadionowego/telewizyjnego przekazują decyzję o finalnej ocenie do Zarządu KS. Sędziowie po ostatecznych ustaleniach zarządu otrzymują informacje zwrotne o końcowej ocenie za dany mecz.

Ponadto, już trzeci sezon pod okiem Karola Mazuro, trwa program mentorski, w którym udział bierze 14 par. To nie wszystko, bowiem nowi sędziowie, którzy ukończyli właśnie kurs, zyskali opiekunów, których zadaniem jest wdrożenie ich w funkcjonowanie organizacji oraz udzielanie wsparcia. Są nimi Damian Sadowski oraz Łukasz Dobrzyński. Wymieniona dwójka prowadzi także fanpage KS WMZPN na Facebooku, gdzie można znaleźć najważniejsze informacje dotyczące funkcjonowania organizacji sędziowskiej na Warmii i Mazurach.

**Damian Sadowski**



### Udany letni kurs wielkopolan

**WZPN** To był bardzo dobry pomysł, który zakończył się sukcesem. Przedstawiciele KS Wielkopolskiego ZPN zorganizowali letni kurs sędziowski. Efekt? Do organizacji dołączyło 65 nowych arbitrow.

Podsumowanie kursu i egzaminy odbyły się 10 września w Poznaniu. Na spotkanie przyjechali kandydaci z całego województwa. Wzięli udział w zajęciach praktycznych na boisku i testach końcowych: teoretycznych oraz kondycyjnych.

Sam kurs rozpoczął się w pierwszej połowie sierpnia i – wzorem ostatnich naborów – przeprowadzony był w formule online. Aż 65 kandydatów w okresie wakacyjnym systematycznie uczestniczyło w zajęciach prowadzonych przez doświadczonych sędziów i przedstawicieli Wielkopolskiego ZPN.

Koordinatorem wszystkich zajęć był Krzysztof Malinowski, któremu należą się wielkie słowa uznania, podobnie jak pozostałym instruktorom. Poświęcili oni swój czas i podzieliли się wiedzą. Bardzo zaangażowani byli również podczas procesu rekrutacji arbitrow.

**Szymon Lizak**





# KOSZULKA REPREZENTACJI POLSKI

SPRAWDŹ NA [SKLEP.LACZYNASPILKA.PL](https://sklep.laczynaspilka.pl)

*Łączy nas piłka*